Cena pojedynczego numeru 20 g

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

1936 Nowy Sącz Rok V

Nr. 13

niedziela 29-go marca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Samorząd i ruch letniskowo-turystyczny

W rozwoju ruchu letniskowo-turystycznego samorząd może odegrać niewątpliwie ważną rolę. Dotyczy to przedewszystkiem małych letnisk, które jeżeli mają się rozwijać we właściwym kierunku muszą mieć opiekę gminy i powiatowego Związku Samorządowego. Frekwencja letników bowiem dzieli się obecnie prawie po połowie między wielkie uzdrowiska i między małe letniska, nic dziwnego więc, że przygotowanie tego terenu do przyjęcia ruchu letniskowego staje się problemem, który rozwiązać trzeba szybko i dobrze.

Samorząd jest właściwym gospodarzem tego terenu, posiada odpowiednie środki finansowe, nieraz jako jedyny miejscowy czynnik, rozporządza odpowiednim aparatem wykonawczym, zapewnia ciągłość wysiłku dla realizacji przedsięwzięć na dalszą metę obliczonych, wreszcie ma możność wdrożenia środków wykonawczych z zastosowaniem przymusu w razie opornego stanowiska poszczególnych mieszkańców, których nieopatrzne działanie mogłoby przynieść szkodę dla ogółu.

Doświadczenie wykazało, że

skierowanie uwagi samorządu na sprawy letniskowe dawało zawsze dobre wyniki.

W wielu Związkach Samorządowych oceniono należycie tę możliwość i rozpoczęto działalność w tym kierunku na podstawach, jakie zapewnia ustawa samorządowa. Praca ta nie była jednak powszechną i sympatyczną.

Z inicjatywy Związku Powiatów R. P. rozpoczęto zatem akcję letnisko-wo-turystyczną na obszarze wszystkich zainteresowanych Związków Samorządowych. Dla Województwa Krakowskiego odbył się Zjazd przedstawicieli Samorządu w Zakopanem w lipcu 1935 r. i w myśl przyjętych na Zjeździe rezolucji rozpoczęła się organizacja powiatowych i gminnych komisyj letniskowo-turystycznych na podstawie ustalonego dla nich regulaminu opartego na zasadzie ścisłego, współdziałania z innemi komisjami samorządowemi jak sanitarne, drogowe, rolnicze i t. d. Komisje te są z reguły złożone z członków, wchodzących do grona organu gminy lub powiatu. Znalazła zatem właściwe zastosowanie opinja, że sprawa rozwoju ruchu letniskowego zależy w dużej mierze od rozbudowania skutecznej i bezpośredniej działalności samorządu i że np. zwrócenie uwagi na odpowiednie ujęcie i potraktowanie samych tylko problemów porządku i czystości na wsi

wpłynie wydatnie na zwiększenie frekwencji letników

w tych miejscowościach, gdzie zaznaczy się postęp w tej dziedzinie nie mówiąc już o postępie, jaki w innych urządzeniach terenu letniskowego mógłby się pojawić przy troskliwem i konsekwentnie utrzymywanem nastawieniu gminy i powiatu.

Samorządowe komisje letniskowo-turystyczne pracują jak wyżej wspomniano w myśl regulaminu, ustalonego przez Związek Powiatów R. P. Zapraszają do pracy, względnie te prace ułatwiają wszystkim władzom, instytucjom i działaczom zainteresowanym temi sprawami. Zespolenie komisji ze Związkami Samorządowemi zapobiega szkodliwej- wielotorowości, daje tej pracy silne oparcie i oszczędza wiele kosztów, pochłanianych częstokroć przez zakładanie i utrzymywanie przy życiu nowych samodzielnych placówek dla tych lub zbliżonych do nich zagadnień. Ma to duże znaczenie w małych ośrodkach, gdzie zaznacza się zazwyczaj albo brak ludzi, albotęż istnieje tylko szczupłe grono odpowiednio wykwalifikowanych ludzi, obciążonych już mnogością przeróżnych funkcji społecznych i dźwigających z trudem, a bez efektu, jałowy przerost społeczeństwa na swych barkach.

Tworzenie jeszcze jednej nowej instytucji wyrwałoby w takim ośrodku bez względu na pobudki, zrozumiały odruch zniechęcenia. Natomiast akcja i zakres działania powiatowych względnie gminnych komisyj letniskowo-turystycznych pozostaje w granicach zadań istniejącego i działającego Zarządu Powiatu względnie gminy z tem założeniem, że sprawy mające związek z ożywieniem ruchu turystyczno-letniskowego będą traktowane z większą uwagą i pod kątem uznania ich ważności dla wspólnego interesu gospodarczego całej ludności miejscowej oraz korzystającej z letnisk klijenteli turystów i letników.

* * *

W następnym numerze temat ten rozwiniemy. szerzej. (Red.)



Plaga węży-zaskrońców w Popradzie

W rzece Popradzie pod Starym Sączem pojawiły się gromady węży-zaskrońców. Prawdopodobnie przypłynęły one na krach lodowych z czeskosłowackiej strony Tatr z początkiem tegorocznej wiosny. Najdowcipniejszem jest to, że zaskrońce te dochodząc do ujścia Popradu do Dunajca, zawracają, ignorując całkowicie wody Dunajca.

Mieszkańcy nadpopradowych miejscowości łączą z pojawieniem się wielkich ilości zaskrońców najrozmaitsze przepowiednie na przyszłość. Nad brzegami rzeki gromadzą się tłumy ludności, obserwujące osobliwych gości. W dniach 1-go i 2-go kwietnia mają nawet przybyć do Starego Sącza delegacje naukowe z Warszawy i Krakowa, celem naukowego stwierdzenia i określenia tego niezwyczajnego zjawiska. Prawdopodobnie węże te przybyły na wody Popradowe na tarło.

Odroczenie egzekucji pożyczek dla samorządów

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby na okres do 1 lipca br. władze skarbowe wstrzymały egzekucję pożyczek, udzielonych ze skarbu państwa związkom samorządowym tak w kapitale, jak i w odsetkach w szczególności pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych oraz pożyczek na budowę szkół powszechnych.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu
Wydział I. cywilny
dnia 19 grudnia 1935.
Sygn. I. S. 12/38
33

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w sprawie konkursowej do majątku dłużnika Spółdzielczego Banku Fakturowego z ogr. odp. w Nowym Sączu zatwierdza przedłożony przez zarządcę konkursowego Dr. Bernarda Birna adwokata w Nowym Sączu następujący obrachunek dopłat:

Udziałowcy Spółdzielczego Banku Fakturowego z odr. odp. w Nowym Sączu winni zapłacić w myśl art. 4 statutu tegoż Spółdzielczego Banku 10-krotną ilość deklarowanych udziałów tj. po 250 zł. do dni 14-tu od dnia ogłoszenia — pod rygorem egzekucji do rąk zarządcy masy konkursowej Dr. B. Birna adwokata w Nowym Sączu.

Zjazd Samorządowy W KRAKOWIE

W dniu 22 marca 1936 r. odbył się w Krakowie w sali Izby Przemysłowo-Handlowej zjazd delegatów powiatowych związków samorządowych z terenu województw: krakowskiego i kieleckiego zorganizowany przez Związek Powiatów R. P.

W zjeździe wzięli wówniež udział w charakterze gości przedstawiciele władz wojewódzkich i szkolnych.

Po zagajeniu obrad Prezes Zw. Pow. Dr. M. Jaroszyński przedstawił w ogólnych zarysach sytuację związków samorządowych na tle wydanych ostatnio przepisów ustawodawczych podkreślając trudności finansowe w jakie popadł samorząd terytorjalny wskutek obniżek i ograniczeń jego źródeł dochodowych, co w konsekwencji grozi anormalnem skurczeniem i tak już do minimum ścieśnionej gospodarki samorządów.

Następnie członek Zarządu Zw. Pow. senator E. Kleszczyński wygłosił referat „Sprawy rolne a samorząd terytorjalny“, poruszając bardzo aktualne, ale zarazem skomplikowane zagadnienie współpracy czynników powołanych do popierania rolnictwa, a więc izb rolniczych, samorządu terytorjalnego oraz społecznych organizacyj rolniczych.

Dyrektor Związku Powiatów Franciszek Branny złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku. W ożywionej dyskusji poruszano szereg aktualnych zagadnień z dziedziny gospodarki i organizacji Związków samorządowych jak: konieczność wzmocnienia finansowego gminy zbiorowej na terenie województw południowych, sprawy podatkowe, kwestję budownictwa szkolnego, zdjęcia z gmin obowiązku wypłacania dodatków mieszkaniowych nauczycielskich i td.

Na temat zainicjowanej przez Związek Powiatów akcji letniskowo-turystycznej wysłuchano referatu Mgra Stefana Smolca.

Po przeprowadzonych wyborach powołano drogą aklamacji na członków Rady Związku Powiatów z województwa krakowskiego starostę Dra Macieja Łacha i posła Wincentego Hylę, zaś z województwa kieleckiego, posła Wacława Długosza i starostę Lucjana Witkowskiego.

Apel do Skautów Starosądeckich z roku 1910 do 1914.

W latach 1911 do 1914 przy seminarjum nauczycielskiem w Starym Sączu zorganizowała się drużyna harcerska.

Drużyna ta stała pod mojem kierownictwem, opiekunem drużyny był śp. dyrektor Jan Magiera. Instruktorem skautów był Ludwik Pawlikowski, podpułkownik, obecnie komandor Marynarki Wojennej w Warszawie.

Byliśmy nielegalną cząstką sokolich drużyn polowych, gniazda Stary Sącz, gdyż młodzieży szkolnej nie wolno było należeć do żadnych zewnętrznych organizacyj. Odbywaliśmy ćwiczenia polowe dzienne i nocne pod komendą p. Palczewskiego Władysława, obecnie radcy Izby Skarbowej w Krakowie i p. dr. Zygmunta Wusatowskiego, pułk. emeryt., obecnie adwokata w Krakowie.

W dniu 1 sierpnia 1914 r. drużyna skautów seminarjum starosądeckiego, umundurowana od stóp do głowy wyruszyła pieszo na Nowy Sącz pod komendą p. Ludwika Pawlikowskiego w liczbie około 50 osób i wyjechała do Krakowa, gdzie zgłosiła się do Komendanta Józefa Piłsudskiego w Oleandrach. Poszła z Nim — Wielkim Duchem na boje.

Od tego czasu minęły lata. Starosądeczanie rozprysli się po świecie. Godzi się przypomnieć stare czasy, policzyć, odświeżyć wspomnienia.

Wielu zapewne odeszło od nas na zawsze. Tym cześć i chwała i wieczna pamięć. Żywi są obecnie wzywani do policzenia się.

We Lwowie powstał Związek starych skautów z lat 1910 do 1914. Zarząd Okręgu mieści się przy ulicy Kurkowej 12, koszary gwardji, I. schody, I. p.

Okręgowy Związek Harcerzy z lat 1910 do 1914 apeluje do starych skautów o podanie swoich adresów, o napisanie pamiętników, o nadesłanie fotografij, o policzenie się.

Jako pierwszy organizator drużyny skautowej w Starym Sączu, zwracam się przez życzliwość Szanownej Redakcji do Rodzin po poległych, do żyjących Skautów z r. 1910 do 1914 z terenu Stary Sącz, aby raczyli nadesłać mi swoje adresy, wspomnienia, przypomnienia lat przeżytych. Ktokolwiek z Szanownych Czytelników Starosądeckich pamięta coś z życia ówczesnych Skautów, raczy łaskawie podać mi do wiadomości.

ZLOT wszystkich Skautów z przed roku 1914 odbędzie się we Lwowie w dniach 23 i 24 maja 1936 r. — Radbym z całej duszy spotkać moich dawnych Harcerzy na tym zlocie.

Apeluję szczególnie do Rodzin tych Skautów, którzy, jako wierni żołnierze Wielkiego Marszałka, padli na polu chwały, aby zechcieli podać życiorysy byłych harcerzy seminarzystów starosądeckich.

WŁADYSŁAW MAZUR
Dyrektor Państw. Semnin. Naucz.
w Sosnowcu.



Ś. p. ks. biskup Bazyli Maściuch, Apostolski Administrator dla Łemkowszczyzny, zmarł 11-go marca br. w Rymanowie.

Ku lepszej przyszłości...

Znane są każdemu te czasy, kiedy to w parze z dobrą konjunkturą rolniczą, uderzyło w wieś zgangrenowane partyjnictwo. Rzekomi założyciele „raju chłopskiego" głosili szumne, ponętne hasła, a o oświacie rolniczej, co jest podstawą bytu gospodarczego, tak jednostek jak wsi i państwa, nie wspominali nic. Przecież dobrze było żerować na nieświadomości mas rolniczych. Rozpolitykowany, ciągle wiecujący rolnik zaniedbał swój warsztat rolniczy, wydajność gospodarstw malała. Kto tam myślał o planowej gospodarce, kiedy czasy były dobre. Ale wszystko ma swój koniec.

Katastrofalny kryzys gospodarczy dosięgnął swojemi „mackami" i rolnictwo, które najgłębiej odczuło jego wszechwładne panowanie. Nastąpiło przebudzenie i zrozumienie, że tak dalej być nie może, że trzeba się organizować, ale nie w partje polityczne tylko w organizacje zawodowe, któreby niosły oświatę rolniczą, a nie szkodliwe waśnie i politykowanie...

Taki to obraz przed kilkoma laty przedstawiała wieś polska, nie wyłączając i naszej wsi Dąbrówki Polskiej... Lecz obecnie jest inaczej. Rolnicy zrozumieli, że samo z nieba nic nie spadnie, zorganizowali się w Kółku Rolniczem, które rozpoczęło intensywną pracę nad podniesieniem gospodarstw rolnych. Zabrano się do oświaty rolniczej... O żywotności Kółka Rolniczego świadczyć może szereg zebrań oświatowych, na których prelegenci z O. T. R. w Nowym Sączu, na czele z niezmordowanym pracownikiem na niwie rolniczej p. Klimczakiem, wygłosili wiele referatów z dziedziny rolnictwa. Ostatnio przy pomocy O. T. R. zorganizowało Kółko 3-ch dniowy kurs rolniczy, na którem wykładali, kierownik biura O. T. R. p. Klimczak, instruktorzy powiatowi p. inż. Korpacki, p. Sowiński i powiatowy instruktor sadowniczy p. Drzewiński.

Zainteresowanie kursem było wielkie. Nauka nie pójdzie w las... Wszys-

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI

Kurniawa

(VI rozdział III części powieści „Chochołowscy"¹)

VI.

Naraz od gościńca doleciał gwar ożywionej rozmowy. Poruszenie zrobiło się między góralami. Z trudem przepychając się przez zwarte szeregi i przez góry śniegu, zalegające dziedziniec kościelny, prawie równocześnie stanęli przed sztabem powstańczym dwaj górale. I obaj równocześnie — ostatnim tchem — wyrzucili ze siebie słowa:

— Jegomość... idom!

Ćwierć sekundy ciszy, poczem pytanie kilkunastu ust:

— Kto? Gdzie?

— Dyć nie wiemy... Idom! Cała cyrniawa! Pewnikiem na nos!

Rany Boskie! — jęknął ksiądz Sutorski — Miserere nostri!... A nie mówiłem?

Mąt okruteczny zaczął się robić między góralami. Z ust do ust podawano sobie coraz fantastyczniejsze wieści. Oto dunajczanie idą ławą na powstańców... Strażnicy z całego Podhala idą bronić cesarza... Wojsko ciągnie od Nowego Sącza.. Ba, niektórzy słyszeli, że sam cesarz ciągnie z całą armją, by ukarać buntujących się górali. I jak przed niewielu godzinami popłoch się począł szerzyć wśród dunajczan, tak teraz na chochołowian padł strach; — i chochołowianie widzieli już swe zagrody splądrowane, domy popalone, dobytek zmarnowany... Więc też wśród gorączkowego podniecenia krzyżowały się pełne trwogi pytania, wzdychy i krzyki; a korzystając z ruchu, ten i ów począł się już wymykać do domu, by na miejscu swej mizernej choduby bronić..,

Zamieszanie trwało dobrą chwilę, w czasie której obaj wartownicy zdawali dowódcom sprawę z tego, co zaszło. Bartek Mniszak, który pod szczytem Cerhlicy na polance siedział i dawał poziór na okolicę, dojrzał w miesięcznych blaskach w białej, śnieżnej dalekości koło Podczerwonego jakowąś czerniawę, sunącą w stronę Chochołowa i zaraz, tulając się niemal po śniegu, zbiegł nadół, by o swem spostrzeżeniu zameldować, komu potrza. Zaś Jasiek Wróbel, co na brzyzkach pode wsią wartował z kilką towarzyszów i teraz pędem na koniu przybieżał, potwierdził zdanie Bartka. Idą — niewiada, kto: może dunajczany, może jegry, może insi — Ale pewnikiem za dwa pacierze będą pode wsią.

Ksiądz Kmietowicz, nie mogąc myśli zebrać, spojrzał bezradnie na tłum górali. Zadziwił się. Hałas umilkł — zamieszanie się uspokoiło — oddział stał milczący w oczekiwaniu rozkazów. Na froncie stał Staszek Pokusa z dziwnemi ogniami w oczach na czele grupki młodych górali.

— Ponaglojcie się, jegomość, bo kie wy beecie ś nimi godać, to bedzie nolepiej. A my idziemy ku nim...

W pięć minut później ksiądz Kmietowicz na czele szeregów góralskich dochodził do niższego końca wsi. A doszedł właśnie w chwili, gdy między pierwszemi chałupami zaciemniały zwarte szeregi nieznanych przybyszów. Szli wolno, ale pewnie: wydało im się chyba, że wejdą do wsi jako zwyczajnie — bez żadnych przeszków. Lecz naraz powstrzymał ich twardy głos, co wbił się w ich szeregi nieustępliwą, mocną groźbą:

— Stój! Kto idzie?

Szeregi zatrzymały się nierówno, zdziwione niespodzianą przeszkodą. Cisza zapanowała. Księżyc schował się za chmurami, więc szara ciemność nocy przysłoniła świat siwą chustą, ale w blasku, bijącym od śniegu, rozpoznali młodzi wojownicy ciemne cuhy i czarne kapelusze oraz wymykające się spod cuh białe nogawice góralskich portek. Już też ozwał się skróś ciszy głos:

— Dyć swoi? Cego zaś fcecie?

W odpowiedzi ozwał się donośny, potężny wagą każdego słowa głos księdza Kmietowicza:

— Bracia górale, przychodzicie zapewne do nas, by razem z nami iść — walczyć z wrogiem za wolność naszej biednej ojczyzny?

Głucha cisza zaległa szeregi. Przygniatająca cisza, szarpiąca niepokojem oczekiwania serca jednych, waląca młotem wyrzutu w budzące się sumienia drugich. Ale trwała bardzo krótko. Kilka sekund ledwie. Bo też zaraz krzyknął z gęstwy przybyłej gromady ostry, rozkazujący głos:

— Nacóż czekacie jeszcze, durnie? Bić tych psiawiarów! Równocześnie padł strzał, przerażeniem napełniając śnieżną ciszę zimowego wieczora. Od strony chochołowian wydarł się krótki, bolesny okrzyk. Biała postać księdza wikarego zachwiała się... Błyszczący krzyż zniknął z podniesionej przed chwilą dłoni...

A potem trudno było rozeznać, co się działo dalej. Cała gęstwa powstańców z krzykiem okropnym runęła na napastników, jak fala wezbranej rzeki, jak lawina, żlebem tocząca się w dolinę. Zwarli się z sobą jak dwaj zapaśnicy, bój wiodący zawzięty, sklębili i plątali w gęstwę zmierzwionych nóg, ramion i broni, w mrowisko przewalających i szamocących się ciał, w szczękot i stuk walących o siebie ciupag, kos i cepów. A ponad tem mrowiskiem ludzkiem, oślepłem w szale i nienawiści, kiebiły się krzyki, przekleństwa i roz-

¹) Część I wyszła w r. 1934 pt. »We mgle świtu«, cz. II »Mocarny lud« ukaże się wkrótce; część III pt. »Kurniawa« obrazuje nam sam przebieg powstania chochołowskiego w dniach 21—23 II 1846 oraz jego następstwa.
(Przyp. Red.)

Prima aprilis w Łomie

Pierwszego kwietnia o godzinie 6-ej w sali Łomu na Zamku odbędzie się wieczór humorystyczny pióra Zygmunta Fijasa. Poniżej podajemy słowo wstępne:

„Taniec jest to sztuka foremnego wyrabiania biodrami w postawie dla ciała przyjemnej« — mówi pewna stara encyklopedja, satyra jest to sztuka foremnego wyrabiania piórem w postawie dla duszy nieprzyjemnej, bowiem nieprzyjemną jest zawsze prawda. Nieco prawdy, nieco uszczypliwości, nieco ponurej złośliwości i pospolitego trywializmu zakradło się do treści primaaprilisowego wieczoru „Humoru bez humoru“. Że treść jest trywialna i płaska jak chodnik, że dowcipy są wymuszone, nudne, nic dziwnego, pisał ją podpisany — ale, że tylko nagła śmierć usprawiedliwi twą nieobecność, to też nudna prawda. Dzieci przy piersi, ponieważ nie rozumieją ludzkiej mowy a lubią się śmiać, oczywiście wstęp mają wolny. Starsi mimo, że zapłacą, winni się zastosować do rozporządzenia Starostwa o noszeniu białej broni. Narzędzia do podpierania się, jakoteż kwiaty, cygarniczki, papierośnice, pomarańcze, jaja należy składać u wejścia. Co do śmiechu to: —

„Nie będzie to taki chichot,
jaki ci daje don Quijote,
czy powieść Pitigrilliego,
Brantoma, lub Rabelais-go,
Aretina, lub Ariosta,
bobyś wolał w domu zostać,
lecz: — posępny śmiech dziewicy,
którą chcą uwieść nędznicy,
milczenie, jakie zawsze
budzi się, gdy coś ciekawsze,
syk cyniczno-sarkastyczny,
jak na krześle elekrycznem,
głuchy, tępy, senny uśmiech,
gdy ktoś przy słuchaniu uśnie,
pośmiech, jaki z ust pada, gdy
zejdą się przy karczmie Magdy,
drące z ust śmiechu pakuły,
— jak bełkot wlanego muły“!

Resztę powiedzą afisze i przedmówca.

---

cy rolnicy za pośrednictwem Głosu Podhala serdecznie dziękują pracownikom O. T. R, że ich naprowadzili na drogę ku lepszej przyszłości!

J. K.

Przysposobienie kobiet do pracy zawodowej

Staraniem Zarządu miejscowego Koła T. S. L. odbył się w Nowym Sączu w czasie od 3 lutego do 19 marca br. KURS KROJU i SZYCIA. Nauka odbywała się w lokalu Wytwórni przemysłowej T. S. L. przy ulicy Jagiellońskiej codziennie od godziny 9—13 pod kierownictwem instr. p. Szewczykównej Kaz. b. wychowanki Ż. Szkoły przemysłowej TSL.

Na kurs uczęszczało 27 uczenic a to: z okolicznych czytelń T. S. L. (Dąbrówka polska, najliczniej, Biczyce niem., Świniarsko, Rdziostów, Januszowa) i z Grup Młodych T. S. L. przy tut. Kole: 19 uczenic nadto 8 członkiń Z. S. oddz. Żeńskiego w Nowym Sączu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że całkowite koszta kursu łącznie z wynagrodzeniem instruktorki pokryły uczenice z własnych funduszów. Zarząd Koła wzgl. Wytwórni TSL. użyczył jedynie lokalu i przyborów wzgl. maszyn.

W ub. sobotę odbyło się w lokalu Koła TSL. zakończenie Kursu w obecności wszystkich uczenic, prezesa Koła p. inż. W. Cyły, kilku członków Zarządu oraz prezeski Ż. Oddz. Z. S. p. A Cyłowej. Z prac wykonanych na kursie urządziły uczenice doraźną wystawę, która wykazała, że kursistki b. dużo skorzystały z nauki w tak krótkim czasie, co dobrze świadczy nietylko o ich pilności i zdolnościach — ale przedewszystkiem o umiejętnem kierownictwie. Na uwagę zasługuje również fakt, że w kursie brały udział absolwentki sem. naucz. (Z. S.) i dziewczęta ze wsi. Mimo różnorodności środowiska, z którego pochodziły uczenice — na kursie wszystkie czuły się doskonale, harmonja i wzajemny szacunek dla siebie — wytworzyły na kursie godny naśladowania nastrój, co jest świadectwem wychowawczego wpływu tych organizacyj, do których uczenice należą.

Wśród śpiewu, pokazów pracy świetlicowej (gry i zabawy towarzyskie) spędziły uczestniczki kursu na zakończenie kilka godzin wynosząc miłe wspomnienia z przeżytych chwil, zakończonych wspólną fotografją, która będzie dla wszystkich miłą pamiątką.

Powiatowy Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego w Nowym Targu

W dniu 22 marca br. odbył się tutaj w sali obrad Rady Miejskiej Pow. Walny Zjazd Delegatów Z. S. przy udziale delegatów z powiatu. Z ramienia Władz Okręgu Z. S. w zjeździe wzięli udział delegat Zarządu Okr. V. Z. S. ob. mjr. Milli i delegat Komendy Okręgu Z. S. st. komp. Wierzyński.

Zjazd otworzył prezes Pow. Zarządu ob. dyr. Górz Andrzej wzywając zebranych do oddania czci sztandarowi i symbolom państwowym, poczem powitał przedstawicieli władz strzeleckich oraz reprezentantów władz lokalnych i organizacyj społecznych, oddając przewodnictwo Zjazdu ob. mjr. Millemu.

Ob. mjr. Milli powołał na zastęp. cę przewodn. burm. mgra Stachonia zaś na sekretarza ob. prof. Bryniczkę Józefa. Następnie zebrani uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po złożeniu sprawozdań z całorocznej pracy przez sekretarza (ob. prof. Bryniczka), komendanta (ob. por. Szaflarski), ref. wych. ob. (ob. insp. Sawicki), ref. przysp. roln. (ob. dyr. Górz), ref. Pracy Kobiet (ob. Dobrzańska), ref. propadandy i prasy (red. Faron) i ref. wychowania fizycznego, przedstawił gospodarkę Pow. Zarz. skarbnik ob. Rajski, a przewodniczący komisji rewizyjnej ob. insp. Berezowski złożył sprawozdanie z przeprowadzonego szkontrum.

Następnie wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniami, w której zabierali głos ob. mjr. Milli, ob. kom. Krogulski, ob. rejent Rzepecki i in. Wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum uchwalono. Następnie po dłuższej dyskusji uchwalono preliminarz budżetowy na r. 1936|37.

Celem uzgodnienia listy członków przyszłego Zarządu pow. wybrano komisję matkę z pośród członków Z. S., z Poronina, oddziału ż. i m., Nowego Targu i Krościenka n|D. Po przerwie przewodniczący komisji matki zaproponował imieniem komisji następujący skład nowego Zarządu powiatowego: prezes ob. insp. Mamczyński, członkowie Zarządu ob. ob. naucz. Balara, Dobrzańska, inż. Górz, insp. Koszyk, Świstak, Wierciak, mgr Wroński, których wybrano przez aklamację. Do komisji rewizyjnej weszli ob. ob. insp. Berezowski, mgr. Stachoń i Rajski. Na delegatów na Okręgowy Zjazd wybrano: ob. ob. insp. Sawickiego, Lgockiego, inż. Paska i Stapińską.

Po odebraniu ślubowania od nowego Zarządu Pow. i wygłoszeniu przemówienia oraz złożeniu życzeń owocnej pracy nowemu Zarządowi ob. mjr. Milli zjazd zamknął.

---

głośny, przerażający szczękot bitewny...

Sami się zerwali w oczymgnieniu, ujrzywszy swego ukochanego wodza i kapłana, chwytającego się za rękę i słaniającego się ku ziemi. Prot, stojący na czele oddziału, nie miał czasu nawet ręką ruszyć, gdy wzbierająca lawina młodych piersi i ramion runęła naprzód, porwała go i wepchnęła w środek walki na nastawione ciupagi. Rzucili się na wrogi tłum i obsiedli go, jak rój pszczół za młodą matką obsiada konar drzewa. A oną matką był Staszek Pokusa-Chochołowski. On pierwszy ruszył na dunajczan, pierwszy wzniósł ciupagę do cięcia, pierwszy znalazł się pośrodku wrogów, zdumionych tym niespodziewanym impetem. Inni ruszyli za nim, siekąc naoślep, z oczyma zalanemi krwią wściekłości i krwawą żądzą odwetu. Za niego, za księdza Kmietowicza!...

Prot Długołęcki, wepchnięty pomimowoli w tłum walczących, ledwie znalazł czas i miejsce, by szablę wyciągnąć. Ale nawet w wirze walki, otoczony zewsząd napastnikami, zorjentował się w położeniu. Przerastając o głowę walczących, dojrzał w śniegowej poświacie, że z poza grupy górali, ciebiących się w walce, wysunęło się kilkadziesiąt ciemnych postaci, które zeszły z drogi na pole i, zapadając popiersi w śniegu, zaczęły się rozciągać w długą linję półkolistą po obu stronach gościńca. Prot widział tylko ich głowy ponad śniegiem, ale ze sprawności, z jaką się poruszali i z błysków stalowych palnej broni domyślił się, że to jegrzy lub żandarmi. Trwoga ścisnęła mu serce niepokojem: otaczają wieś!

Padły komendy, powtarzane ustami dowódców plutonów. Ale równocześnie pierścień, otaczający półkolem walczących, błysnął krwawemi ogniami. Huknęły strzały. Zawtórowały im jęki w szeregach chochołowian. Zmieszani górale, naciskani przez dunajczan, rażeni strzałami żandarmów, niewzwyczajeni do walki, nieorjentujący się w walce, nieorjentujący się dobrze w mroku, zaczęli się kłębić i cofać. Rotmistrz, wydostawszy się na skrzydło walczących, kierował odwrotem. Godził się nań, by uniknąć oskrzydlenia. Aż gdy walczący znikli między domami i zatonęli w głębokich tunelach śnieżnych, gdy kule napastników nie mogły im szkodzić, gdy wreszcie ujrzał nadciągające drogą oddziały głównej „armji“ chochołowskiej, które formował przed kościołem Andrusikiewicz, — odetchnął z ulgą. Głębokie śniegi powstrzymały impet pierwszego zderzenia i ograniczyły walkę do wąskiej przestrzeni wydeptanego gościńca. Chochołowianie są w liczebnej przewadze. Mrok nocny utrudnia strzelanie. Ludzie są rozwścieczeni zranieniem ukochanego księdza. Byle się nie dać otoczyć żandarmom i strzelcom — przepędzimy wnet psubratów! — myślał, spoglądając na teren walki z niewielkiego wzgórka śniegowego.

(c. d. n.)

Prenumerujesz „Głos Podhala“?

OD REDAKCJI.

Wszelką korespondencję tak do Redakcji jak i Administracji „Głosu Podhala“ prosimy kierować na adres: „Redakcja i Administracja „Głosu Podhala“ w Nowym Sączu skrytka pocztowa 168“.

KRONIKA

KALENDARZYK

30 P. Anieli
31 W. Balbiny
1 Ś. Teodory, Hugona
2 C. Franciszka a Paulo
3 P. † Ryszarda
4 S. † Izydora
5 N. Wincentego

—O—

Osobiste. P. Bronisława z Cyłów Stomowa z Nowego Sącza uzyskała na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień magistra filozofji (dział fil. pol.)

Pożegnanie zasłużonego pedagoga. W dniu 14 bm. odbyło się w auli Gimnazjum II. pożegnanie zasłużonego na terenie Sącza pedagoga i miłośnika młodzieży prof. Stanisława Serafina, który po 26-letniej pracy nauczycielskiej i wychowawczej w naszem mieście, został przeniesiony do gimnazjum w Żywcu. Ukochanego profesora żegnali serdecznie: grono nauczycielskie i uczniowie Gimnazjum II-go oraz Komitet Rodzicielski.

Odczyt o Rosji Sowieckiej wygłosił we wtorek 17 br. dr. Drobner z Krakowa w sali Domu Robotniczego. Odczyt cieszył się dużem powodzeniem.

Zabawa na Wielkanoc. W związku z zmianą Zarządu Koła Sądeczan w Krakowie podajemy, iż w okresie wielkanocnym odbędzie się zabawa, która zapowiada się na najlepszą zabawę roku! Gromada „Łom“ podobno przyrzekła zatroszczyć się o artystyczny wygląd wnętrz i wzbudzenie rzetelnego nastroju. Nareszcie! Dotychczasowe zabawy stały na słabszym poziomie, ta napewno będzie dużem wydarzeniem rozrywkowem. Brawo!

Z życia Związku Kupców Polskich. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Kupców Polskich w Nowym Sączu odbędzie się dnia 29-go marca br. (niedziela) o godzinie 4-ej popołudniu w sali Czytelni Mieszczańskiej.

Korespondencja zagraniczna uczniów gimnazjalnych. Zapoczątkowana przed kilku laty przez prof. A. Jarończyka korespondencja zagraniczna uczniów Gimnazjum II. w Nowym Sączu rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Codziennie przynosi poczta młodzieży szkolnej dziesiątki listów z zagranicy, powodując żywą wymianę myśli i materjałów, które przyczyniają się żywo do propagandy tak Podhala i Sądeczyzny jak i kultury polskiej na terenie zagranicznym. Pięknym usiłowaniom młodzieży nowosądeckich gimnazjów należy życzyć owocnej pracy. Nadmienić wkońcu wypada, że młodzież Gimnazjum II. w Nowym Sączu pierwsza nawiązała nici korespondencyjne z młodzieżą niemiecką.

Naprawa ulicy Lwowskiej na Załubińczu postępuje szybko naprzód. Kiedy tego samego losu doczeka się ulica Kraszewskiego.

Przekupnie chińscy na ulicach Nowego Sącza. Od szeregu dni spotkać można na ulicach miasta przekupniów chińskich sprzedających egzotyczne ozdoby i świecidełka, które to przedmioty cieszą się nawet dość dużem pokupem u mieszkańców Nowego Sącza. Dodać tutaj należy, że przekupnie owi władają dość dobrze językiem polskim

Kurs trykotarski. Dnia 9 marca br. rozpoczął się dla członkiń okolicznych Czytelń TSL. i Grupy Młodych przy Kole TSL. kurs trykotarski. Kurs odbywa się w gmachu szkoły przem. żeńskiej TSL. a prowadzi go przydzielona przez Kuratorjum okr. szkolnego instruktorka p. Jadwiga Zaczkowska.

Tąsama instruktorka prowadzi równocześnie kurs trykotarski przy Ż. Oddziele Z. S. w świetlicy Związku. W kursie tym biorą liczny udział tak Strzelczynie jak i Orlęta przy tut. Oddziele Z S.

Gruszki na wierzbie znajdują się rzeczywiście. Całe Zakopane trwa pod wrażeniem cudu przyrody, jaki miał miejsce w dolinie Kościeliskiej. Przedwczoraj wierzba, rosnąca nad brzegiem pewnego urwiska zakwitła na różowo i pokryła się dojrzałemi, smakowitemi gruszkami. Stacja botaniczna zainteresowała się tem osobliwem wydarzeniem i poczyniła odpowiednie kroki, aby ten przypadek wyjaśnić naukowo. Gdyby nie powaga źródła z którego czerpiemy tę wiadomość, łatwo by nas można było posądzić o skłonność do żartów.

Ostrożnie z kąpielą! Ostrzega się przed kąpaniem się w Dunajcu, gdyż w rzece tej grasuje od dłuższego czasu ryba rekin ludojad. Kilka dni temu dostrzeżono rybę pod mostem Heleńskim.

Murzyni w Nowym Sączu. We środę 1 kwietnia o godzinie dwunastej w południe wystąpi na rynku nowosądeckim grupa murzynów śpiewaków, którzy odśpiewają kilka przebojowych pieśni murzyńskich, poczem będą chodzić po drutach telefonicznych z ratusza do domu pp. Jaroszów. Wywoła to zrozumiałą sensację.

Zniżki kolejowe. Władze kolejowe wyjaśniają, że uczący się w wieku ponad 30 lat nie posiadają prawa do ulg kolejowych i chociażby posiadali zaświadczenia szkolne, nie mogą nabywać biletów kolejowych ulgowych, jeśli nie chcą ponosić konsekwencji za nieuprawnione korzystanie ze zniżek.

Deszcz koncertów podwórzowych. Z nastaniem wiosny i pogody rozpoczął się w Nowym Sączu a prawdopodobnie i w innych miastach „sezon" koncertów podwórzowych, różnych zespołów muzycznych, usiłujących w ten sposób coś zarobić. Zdarza się niejednokrotnie, jak naprzykład we środę w ubiegłym tygodniu, że w ciągu tego dnia około dziesięciu takich ulicznych zespołów przesunęło się przez podwórza nowosądeckie. Wśród tych grajków i śpiewaków znajdują się nawet kilkoletnie dzieci.

O porządek i czystość na plantach miejskich. Przechodnie i miłośnicy plant nowosądeckich apelują za naszem pośrednictwem do Zarządu miasta, by z następującą szybko wiosną polecił oczyścić z papierów, śmieci i t. p. planty miejskie, które w takiej „dekoracji" wyglądają niezbyt sympatycznie. Nie jest miłym odpoczynek na ławce, obok której pełno śmieci i odpadków, ani spacer po zaśmieconych deptakach. Zarząd Miejski, który tak wiele już uczynił dla uestetycznienia Nowego Sącza i troskliwie o jego kulturę dba, niewątpliwie tę prośbę mieszkańców miasta spełni dla wspólnego zadowolenia.

Uroczysty Wieczór Morski. Liga Morska i Kolonjalna w Nowym Sączu urządza celen uczczenia 16-ej rocznicy objęcia Morza Polskiego, w sali kina Wiedzy, w dniu 28 marca (w sobotę) o godzinie 19·30 (7·30 wieczór) Uroczysty Wieczór, na którego program złożą się: 1) „Nasz Bałtyk" w wykonaniu chóru „Echa" z tow. orkiestry 1 psp., 2) Słowo wstępne, 3) Odśpiewanie przez „Echo" nowosądeckie szeregu pieśni. Prócz tego odbędzie się wyświetlenie najnowszego filmu produkcji polskiej pt. **„Rapsodja Bałtyku«**, w którym grają Adam Brodzisz, Marja Bogda, Baśka Orwid, J. Marr, M. Cybulski i inni. Ceny kinowe.

»Humor bez humoru«, alibo wielkie primaaprilisowe picie sądeckiej krwie i iney! Pod tym tytułem urządza „Łom" wieczór satyryczno-humorystyczny dnia 1 kwietnia o godzinie 6-ej w sali własnej na Zamku. Program tworzą wierszyki, kalambury, groteski i wiele wesołych facecyj pióra Zygmunta Fijasa. „Dzieci przy piersi — zapewnia autor — będą miały wstęp wolny". Ceny wstępu przystępne. Poziom wysoki.

Nie można przejść ulicą Jagiellońską wieczorem, albowiem gromady córek Koryntu „nahalnie zaczepiają przechodzących". Śmiałość tychże posuwa się do tego stopnia, że zwracają się do mężczyzn o ogień do papierosów a nawet wymuszają na przechodnich tytoń a w razie odmowy obrzucają przechodniów obelgami. Nie można również wypocząć na plantach z tych samych powodów. Może odpowiednie czynniki spędzą te „kobiety" z centrum miasta i umożliwią przechadzkę mieszkańcom miasta, dla których wieczorna przechadzka jest jedynem wytchnieniem po wyczerpującej, całodziennej pracy.

Z karty żałobnej

W dniu 25 marca br. zmarł nad ranem nagle śp. Józef Trembecki, właściciel zakładu restauracyjnego w Nowym Sączu. Ś. p. Józef Trembecki pracował przez długie lata w Związku Strzeleckim. Cześć pamięci prawego obywatela!

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny
w Nowym Sączu 20 X. 1933
Sygn. I. S. 12|32
14

Edykt.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w sprawie konkursowej do majątku dłużnika Spółdzielczego Banku Fakturowego z ogr. odp. w Nowym Sączu zatwierdza się przedłożony przez zarządcę konkursowego Dra Birna adwokata w Nowym Sączu następujący obrachunek dopłat:

Udziałowcy Spółdzielczego Banku Fakturowego z ogr. odp. w Nowym Sączu winni zapłacić w myśl art. 4 statutu tegoż Spółdzielczego Banku 10-krotną ilość deklarowanych udziałów tj. po 250 zł. do dni 14-tu od dnia ogłoszenia pod rygorem egzekucji.

Z ostatniej chwili

Członek Łomu prezesem Kapitolu

I. K. C. w numerze z dnia 26 marca 1936 r. podaje interesującą wiadomość o sukcesie członka Gromady Lit. Art. „Łom" w Nowym Sączu. W ostatnich dniach artyści plastycy, przebywający w Rzymie, zrzeszyli się w towarzystwie Polskie „Koło Artystów Plastyków Kapitol". Prezesem obrano jedno głośnie nowosądeczanina **Jana Dzieślewskiego.** Członkami stowarzyszenia są tacy artyści jak Madeyski Antoni, Gosławski, Siemiradzki (syn), Dąbrowska, Paszyk, Bakałowicz, Kociemski, Mazurowski. Zarząd Kapitolu złożył wizyty ambasadorowi i konsulowi R. P. i władzom włoskim.

W przyszłym miesiącu „Kapitol« urządza wystawę w Rzymie. Dla Łomu fakt ten posiada olbrzymią doniosłość i świadczy o wielkiej wartości organizacji. Nie jest to również bez znaczenia dla miasta.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Muszynie wydzierżawi Dom Zdrojowy o 16 pokojach, kuchni i sali restauracyjno-dancingowej, wraz z koncesją szynkarską, na czas od 1 maja 1936 r. do 31 marca 1937 r.

Cena wywołania wynosi 3.000 zł.

Oferty z dołączeniem wadjum w wysokości 10 proc. oferowanej kwoty, należy wnosić do Zarządu Miejskiego w Muszynie do dnia 10 kwietnia 1936 r.

Muszyna, dnia 23 marca 1936 r.

Burmistrz:
JURCZAK mp.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 1603|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu. F-ma Maks Weichmann w Katowicach p-ko Stanisław, Wiktor i Albina Dubowscy w Żywcu. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Dnia 4 kwietnia 1936 r. o godzinie 11-ej połud. w Żywcu w mieszkaniu dłużników sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) towary sklepowe, 2) umeblowanie domowe, oszacowane na łączną kwotę 1.854 zł. Przedmioty wymienione na sprzedaż można obejrzeć w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 180|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu. Adam Zakrzowiecki w Krakowie p-ko Zygfryd, Juljusz, Maurycy, Pola i Regina Balicerowie w Żywcu II. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Dnia 6 kwietnia 1936 r. o godz. 10-ej połud. w Zabłociu, w mieszkaniu dłużników sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) pianino, 2) kredens dębowy, 3) radjo 2 lampowe, oszacowane na łączną kwotę 1200 zł. Przedmioty wymienione na sprzedaż można obejrzeć w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 172|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu. Komunalna Kasa Oszczędności m. Żywca p-ko Hugo Reich w Łodygowicach. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Dnia 3 kwietnia 1936 r. o godzinie 9-ej przedpoł. w Łodygowicach, w fabryce dłużnika sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) 100 krzeseł giętych, wartości 600 zł., 2) 2 kasy ogniotrwałe, wartości 500 zł., 3) zegar szafkowy ścienny 50 zł. Przedmioty wzmienione na sprzedaż można obejrzeć w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty za II-gi kwartał

Km. 886|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu. F-ma Tow. Ubezpieczeń Włoska Spół. Akc. we Lwowie p-ko Florjanowi Kocjanowi w Łodygowicach. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Dnia 9 kwietnia 1936 r. o godzinie 9-ej przedpoł. w Łodygowicach w mieszkaniu dłużnika sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) dubeltówka „Sauer-Sohn Habicht" 16 nowa bezkurkowa 350 zł., 2) flower „Walter" 10-cio strzałowy 200 zł. Przedmioty wymienione na sprzedaż można obejrzeć w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 2042|35 i t. d. Komornik Sądu grodzkego w Gorlicach Marjan Kosiba mający kancelarję w Gorlicach przy ul. Wł. Jagiełły L. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że celem wyegzekwowania od pp. Joachima Landaua i Jetti Landau w Gorlicach, na rzecz 1) Frymety Wertheimer w Gorlicach sumy 183 dol. am. zpn. 2) Towaszystwa Bankowngo Spółdz. Sp. ogr. odp. w Gorlicach sumy 57 dol. 28 cnt. i 29 dol. am. zpn. i td. i tow. w dniu 10 kwietnia 1936 r. o godzinie 14-ej (nie później jak w dwie godziny) odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużników pp. Joachima i Jetti Landau z Gorlic, a składających się z kredensu pokojowego, kanapy, 6 krzeseł, szafy ciemno politurowanej, lampy wiszącej, 2-ch szaf jasno politurowanych z miękkiego drzewa, umywalni z płytą szklanną, 2-ch szafek nocnych ciemno politurowanych, biurka ciemno politurowanego, psychy z 3-ma lustrami, otomany zielonym pluszem krytej, kanapy zielonym pluszem krytej, kapy pluszowej na fortepian, kapy pluszowej bordowej na stół, lampy wiszącej kulistej, stołu z podstumentem, kredensu kuchennego, spiżarki dwuskrzydłowej, dwóch krajobrazów, stołu z miękkiego drzewa.

Ruchomości powyższe oszacowane zostały na sumę 656 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania wynoszącej kwotę 178 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 463|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie Aleksander Hnatyszak, mający kancelarję w Grybowie przy ul. T. Kościuszki, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Krakowie — dnia 2 kwietnia 1936 r. o godzinie 11-tej w Grybowie w mieszkaniu dłużnika Natana Führera odbędzie się licytacja zajętego fortepianu „A Proksch Praga", oszacowanego na kwotę 1.200 zł.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji. Komornik.

I. Km. 265|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I-go Józef Maresz mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Rynek 11 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 kwietnia 1936 r. o godz. 10-ej w Nowym Sączu ul. Rynek odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Górki Łucjana w Nowym Sączu składających się z 30 butelek wódek gatunkowych f-my „Baczewskiego" oszacowanych na łączną sumę zł 700. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu